

M. ob. Rodent jamina wt. 24. IV 1925. urosnuta

13 kwietnia 1940 r. o srocie przyjeździe miejscowi milicjanci Inspekcji
N. K. W. D. pod pretekstem rezerwy z bronią i uzbrojeni oddali.
Zrewolwili całe mieszkaniow i w końcu kazali się pokorzyć, dając nam to
1,5 godzinę. Powolili wrócić nam osoby 100 kg naczyń naczyń rajmonów.
Zwołując zostalam wyjeżdżając o kachłom o kucetarskiej
oblasti na Kocchor. To kilka mieszkowców przenieśli nas na
zobaczmy drogę na linii Krasnolud - Stenolewisk.

Kocchor u pustym śniegu, lasów wogóle nie było, jak nie mógłnie
mogłino było napotkać nawet ludzi i. um kilka utrocznych drzew.
Lasje nie mizurki, wielkie, ciemne, ponure, pleskły nie do
wyjniehenia. Kłosekowi choremu nie podnie nie jako choroby
obawali prosił hiniung Kambubalskich pusio, kłan o kuszycęgo
nie spierzył się wcale. Spotkaniem się z tymi stary, goby umiereć
olen z Polakow, "niech umiere ten pieś"

Zbyscy wyjeżdżeni byli jako wredziaste, wrogie krajni. Ł. S. R. P.
Byli Polacy i Ukraińcy. Polacy byto to przeważnie #
inteligencja, Ukraińcy zaś ludnie proci ze wsi.
Nie mogł poniechcie z jedni drugimi schodzić, ka rozpisywać

między tymi dwoma narodowościami nie było.
 Polacy tworzyli jeden oddzielny grup, Ukraińcy zaś
 oddzielny drugi. Polacy przetrzymali się wzajemnie
 na duchu. Na wiadomości z kraju czekaliśmy jak
 na święta. J. Karolowicz listy obywatelskie, przygotowanych
 wiadomości z kraju robitelnego.

Pracownicy nie stępił się od śniadania do późnej
 nocy. Różni obywateli dostawaliśmy supy, lecz nie
 mówimy nawet tego supy, lecz wódy, a wzmiej kuchen
 kupa, a bardzo często umiarzenie korbocze. Oprócz tego
 dostawialiśmy także chleba także robitelnego. Lecz co
 to znaczy dla mnie niżej namigajęcej się. Odmianami
 takie ten chlebek chleba aby zamieścił J. Maduchnie
 do domu, której zdrowie nie pozwalało pracować.

Pracownicy nie stępił, przy szerokości i zbiorze
 zbiorze bardzo ciężka praca, upał straszny, nasze
 dnie tak że we frójki upałowyjony. Jedną nocą
 Po obliczeniu, dnie pracy nie obmyślaliśmy zapłaty.
 Dwa dni nasze niewygodnie, gdy my upo-

minimalizując za nas płać odsyłaliśmy do N. K. W. D.
 Oni mówili do kotłowni. Twierdzili nam o obrotach.
 Zinus za to trude- dui nie dali nam nawet ani
 now hysiv, lub koni & na pyżiw drewe. Sami metalicznymi
 szarkami jezdaliśmy do lasu po drewno. Sprzeci pafnyc
 oni skus mówili „o-transport Golanskov“.

Na drugę zinus zwołaliśmy kuzin nie opat lea kotłowni nam
 zwracaliśmy, gdyż twierdzili że z kotłownego materiału jest
 zwołany, który ma być w tył kotłowni.

Bożyc nie wielkiej drożce zwracaliśmy 80 rubli miesięcznie.
 Nie wypracowało nie wypracowało, przedstawiliśmy oświadczenia
 pofornych zjawie.

N. K. W. D. banku wrogo nastawia ludności do nas.

Przed wybuchem wojny jaśnie wypisaliśmy do nas z N. K. W. D.

Przed ludnością miejscy wskazując na nas palec
 z tyłu słony „o to wrogowie kraju naszego, więc ich nie
 bawności, gdyż oni chcą nas ię chwycić, wskazać na Niemców
 on ich wypaść. Ludności po tym jeszcze bankowej zmiennosci
 nas. Nie chcieli nie sprowadzić ni zap zmiennici.

Samoc lebarske autome, alle chorego nahint: me me.
 Zdeny na larky tom. Umarte na posiothu kilka osob.
 Aizerman, Zaydel Jozef, Shiroki, Rodzei Adam,
 Roohemirova Julia.

Z posiothu listy krasno drugo sidy puz, potem so'
 popranie i4 korespondencja, a pny koncu zankenski
 puz.

28 listopada w 1940 roku po arnesi ji me wlasny
 koad wysechaliomy do Uzbekistanu. Tu bysem
 do lulego me kochorie. Karunki jezice skrotmijore
 niz w Kazachstanie. Normy nizoly me wyshidaliomy
 zece otymyraliomy 300g lepizski. Mieszkani
 wa skien, a goly denne puzaty wam puzichsto do
 umieszkoi. Nie pomagaly ulepszenie drachoi.

Z lipca do 6 lulego 1941: wsiępisam do wjsh
 w Gumarie. In w Gumarie umarli mi rodnice Adam
 i Julia Roohemirova

29 naruzka zmydy